

Wprost 2007-12-02

## Obywatele patrioci

O społeczeństwie obywatelskim mówi się w Polsce dużo nie tylko od 1989 r. Jeszcze w czasach PRL antykomunistyczna opozycja demokratyczna snuła wizje budowy społeczeństwa, które aktywnie brałoby odpowiedzialność za los swej wspólnoty, uczestnicząc w życiu zbiorowości poprzez rozmaite inicjatywy. Powstanie szerokiego ruchu "Solidarności", w który zaangażowała się niemal jedna czwarta mieszkańców "socjalistycznego" państwa, miało swą przyczynę głębiej niż jedynie w sprzeciwie wobec marksistowskiego zniewolenia. "Solidarność" - obok wojennego państwa podziemnego - była przykładem umiejętności samoorganizacji Polaków, poczucia odpowiedzialności za innych i poświęcenia dla nich.

### Kryzys obywatelskości

Wraz z odzyskaniem niepodległości Polacy wiązali wielkie nadzieje ze społeczeństwem obywatelskim. Liczne instytucje powstały w celu pobudzania obywatelskiej aktywności, wspierania nowych inicjatyw. Wówczas również przeprowadzono reformę samorządu terytorialnego, który oddawał losy gmin, miast i regionów w ręce ich przedstawicieli. Można jednak odnieść wrażenie, że pod koniec lat 90. duch obywatelskiego działania wśród Polaków podupadł. Za prawdziwością tej tezy przemawiało kilka symptomów. Mała była frekwencja wyborcza, co sugerowało, że Polacy nie uważają za konieczne korzystania z "daru wolności". Symptomatyczne było również to, jak wyglądały święta narodowe - ich banalizacja i zmiana w dodatkowy dzień wolny od pracy czy pretekst do przedłużenia weekendu. Święta Polacy spędzali na wycieczkach (szczególnie podczas Święta Konstytucji 3 Maja) albo w supermarkecie. W oficjalnych uroczystościach uczestniczyli wyłącznie z obowiązku przedstawiciele władzy publicznej. Dlatego uzasadnione wydaje się poszukiwanie przyczyn słabego poczucia obywatelskości, a także źródeł, z których można by te uczucia zasilić i pobudzić.

### Rzecz Pospolita

Redefinicji wymaga samo pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. Zbyt często jest ono kojarzone jako działalność obywateli przeciwko państwu. Często uzasadniając społeczeństwo obywatelskie, wzywa się obywateli do aktywności z tego powodu, że państwo jest dla nich zawsze zagrożeniem. Oczywiście tkwi w tym ziarno prawdy - mechanizmy demokratyczne przypominają nam o tym, że żadnej władzy nie możemy pozostawić bez kontroli. Władza niekontrolowana rzeczywiście może się wyrodzić i stać się dla obywateli zagrożeniem. Nie można jednak zapominać, że państwo nie jest złem koniecznym, lecz wspólnym dobrem. Od początku swej kadencji jako rzecznik praw obywatelskich przypominam, że Polacy potrzebują silnego, sprawnego, ale ograniczonego państwa. Bez skutecznego aparatu państwowego nie tylko nie mogą być chronione żadne prawa człowieka czy obywatela, lecz niemożliwe jest również prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa. Państwo jest narzędziem w rękach społeczeństwa, nie powinno być jego wrogiem. Społeczeństwo obywateli to społeczeństwo osób troszczących się o dobro wspólne - Rzecz Pospolita. Nieprzypadkowo nadziei na znalezienie nowych inspiracji obywatelskich wielu autorów

poszukuje w republikańskich ideałach I Rzeczypospolitej. Pisali o nich niedawno prof. Andrzej Nowak i prof. Andrzej Sulima-Kamiński. Odnosił się do nich również Jerzy Stępień, prezes Trybunału Konstytucyjnego, wskazując na wzór pojmowania roli obywatelskiej przez szlachtę I Rzeczypospolitej. O ideałach republikańskich wspominał również wielokrotnie Jan Paweł II, podkreślając, iż potęga I RP brała się z szanowania w niej ideałów wolności osobistej, religijnej i intelektualnej. Był to kraj harmonijnego współdziałania wielu kultur, narodów i religii. Warto przypomnieć, że patriotyzm I Rzeczypospolitej nie był patriotyzmem etnicznym (pojęcie narodu kształtowało się w myśli politycznej później), lecz właśnie patriotyzmem obywatelskim. Polska była Rzeczą Wspólną, Rzeczą Pospolitą. Nakładała więc na każdego obywatela, który miał prawa polityczne, obowiązek aktywnego współuczestnictwa w sprawowaniu władzy - poprzez sejmy i sejmiki. Szacuje się, że prawa polityczne w ówczesnej Polsce miało aż 10 procent obywateli - co jest warte odnotowania, zwłaszcza że sąsiednie państwa stawały się coraz bardziej absolutnymi monarchiami.

### **Uzależnienie od państwa**

Idei obywatelskości szkodziło - oprócz przeciwstawiania państwa i obywateli - zjawisko niemal odwrotne: uzależnianie się obywateli od państwa. Właśnie lata 90. były przykładem tworzenia się wśród szerokich kręgów społecznych klientystycznego podejścia do państwa, które zmieniało się w zakładnika roszczeń socjalnych i korporacyjnych. Dziś największe zagrożenie dla demokracji płynie z jej wnętrza. Bardziej niż autorytaryzm demokracji grozi obywatelski i polityczny klientyzm, oparty na roszczeniowej i indywidualistycznej ideologii. Jednym z działań służących przypomnieniu wagi społeczeństwa obywatelskiego w Polsce było zorganizowanie konkursu Pro Publico Bono w Święto Niepodległości 11 listopada 1999 r., by nadać tym uroczystościom nowe i ożywcze oblicze. Jednorazowa inicjatywa konkursu uwidoczniła ogromny potencjał obywatelskości w Polsce, mnogość inicjatyw i dzieł, swoisty fenomen młodej polskiej niepodległości, dotychczas pomijany i niedostrzegany. Dlatego też konkurs przekształcił się w stałą, rozwijającą się i ewoluującą uroczystość promocji społeczeństwa obywatelskiego.

Obywatelskość łączy się z patriotyzmem. Osoby budujące społeczeństwo obywatelskie są więc przykładami dobrych patriotów. Warto budować patriotyzm obywatelski, warto poszukiwać źródeł nowoczesnego społeczeństwa. Wskazuję na obywatelskość jako nowoczesnie rozumiany i realizowany patriotyzm czasu demokracji, wolności i niepodległości. Jest ona pozbawioną zbędnego patosu lekcją obywatelskiego wychowania i etyki, lekcją popartą przykładami. Tym samym daje okazję do refleksji nad naszą tożsamością, nowymi formami wspólnego bytowania.